Łódź, 7 | VII 1910 r.

Rok XIII.

№ 152.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Cyryla.
Piąt. św. Elżbiety Kr.
Sob. św. Weroniki P.
Niedz. bł. Jana z Dukli.
Pon. św. Pelagii M.
Wt. św. Jana Gwalberta.
Śr. św Małgorzaty P. M

Wschód sł.: godz. 3 m. 47
Zachód sł.: godz 8 m. 21
Dług. dnia godz. 16 m. 34
Ubyło dnia — m. 11.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Czwartek, dnia 7 lipca 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantow codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

7-io kl. **SZKOŁA** realna **NA WSI** z kl. podwstępną i internatem. Egzaminy 6 i 7 września. Praca fizyczna. Dodatkowa łacina. **LETNI INTERNAT.** Czerwony Dwór, st. poczt. Grodzisk, Dyr. H. Rygier. 1569-14

RUBEROID

najlepszy materyał do krycia dachów oraz izolacyi budynków od wód zaskórnych i wilgoci. Jedyny materyał do krycia dachów żelazo-betonowych, strzech słomianych, starych dachów papowych. Długoletnia trwałość bez wszelkiej konserwacyi. — Jen. repr. na Król. Polskie: Dr. Ludwik Zieliński, Warszawa, Mazowiecka 4, tel. 53-62, adr. tel. „Kabel". — **Przedstawicielstwo w Łodzi: B-cia Zbijewscy,** Przejazd 48, tel. 13-42. 421—25

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO
poleca
apteka W. DANIELECKIEGO.
Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12-93. 423r

Polityka zagraniczna

Stanów Zjednoczonych.

Opinia publiczna w Unii północno-amerykańskiej była niechętna polityce zaborczej i ostro potępiła plany prezydenta Granta, dążące do zajęcia wysp Indyi Zachodnich.

Jeszcze w roku 1893, pod wpływem panującej opinii powszechnej, mógł prezydent Cleveland odrzucić plan zajęcia wysp Hawajskich, pomimo że ekonomiczny wpływ Ameryki Północnej oddawna już był na Hawai ugruntowany.

Zmiana w opinii publicznej dokonała się dopiero wskutek zwycięskiej wojny z Hiszpanią w roku 1898. Zwolennicy nowej polityki ekspansywnej, którą za przykładem angielskim nazwano imperyalizmem, powoływali się na przykłady „ojców wielkiej republiki" i udowadniali, że Unia podejmuje jedynie swą starą tradycyjną politykę, przyczem zupełnie zapominali, że nowożytna polityka aneksyi, w istocie swej, gruntownie różni się od starej polityki kolonizacyjnej pionierów. Podczas, gdy ta bowiem, której zwolennikami byli głównie i przeważnie plantatorowie południowych Stanów, miała na celu zdobycie nowej ziemi pod uprawę, rozszerzenie kultury i osiedlenie napływającej ludności, podczas gdy polityka kolonizacyjna pionierów zachodu miała na celu zaokrąglenie granic Unii i usunięcie jaknajdalej obcych państw od swej granicy.

Nowa polityka ekspansywna szuka nowych punktów oparcia dla rozwoju amerykańskiego handlu i amerykańskiej floty wojennej, i chce dla rozwijającego się wielkiego przemysłu amerykańskiego zdobywać nowe tereny zbytu.

Stara polityka tradycyjna, polityka kolonizacyjna szukała nowych terenów dla osiedlenia i dla rolnictwa, nowa szuka nowych terenów zbytu dla fabrykantów amerykańskich.

Już na początku XIX wieku niektórzy mężowie stanu Unii, jak Jefferson i John Quincy Adams, uważali nabycie wyspy Kuby za pożądane dla Unii.

Później plantatorowie południa, panowie niewolników czarnych; kilkakrotnie w izbie reprezentacyjnej i w senacie domagali się aneksyi.

Wielokrotnie ponawiano nawet zabiegi dyplomatyczne w Hiszpanii, w celu pokojowego nabycia Kuby od Hiszpanii, podobnie jak w roku 1867 nabytą została drogą kupna Alaska od Rosyi.

Handel Unii z Kubą wzrastał, amerykańscy obywatele Unii wkładali coraz większe kapitały w plantacye i w przemysł na Kubie.

Często wybuchały na Kubie powstania, rewolucye przeciw panowaniu Hiszpanii, przyczem rewolucyoniści zawsze cieszyli się sympatyą Unii. Sympatye te jednak nie miały innego wyrazu, oprócz wspomagania powstańców kubańskich pieniędzmi i bronią ze strony obywateli amerykańskich. Dopiero kiedy w r. 1897 rządy objął Mac-Kinley, zażądał rząd związkowy w Waszyngtonie od Hiszpanii, by zniosła brutalne rządy wojskowe na Kubie i otwarcie wystąpił w obronie powstania kubańskiego.

Dnia 15 kwietnia 1898 r. kongres w Waszyngtonie uznał niepodległość Kuby i zażądał wycofania wojsk hiszpańskich z wyspy.

Było to równoznaczne wypowiedzeniu wojny Hiszpanii.

Wojna ta była jednym szeregiem tryumfów dla oręża amerykańskiego. Wojska Unii zdobyły 17 lipca Sant Jago na Kubie, zajęły wyspę Portorico oraz Manilę na Filipinach. Za pośrednictwem Francyi nastąpiło 13 sierpnia zawieszenie broni, a 10 grudnia 1908 roku podpisany został pokój paryski, którym Hiszpania zrzekła się zwierzchnictwa nad Kubą, a wyspy Portorico, Filipiny i wyspa Guam na morzu Południowem odstąpione zostały Stanom Zjednoczonym, które za Filipiny zapłaciły Hiszpanii 20 milionów dolarów tytułem odszkodowania.

Unia Kuby nie zajęła. Kongres Stanów w Waszyngtonie formalną uchwałą zobowiązał się uznać niepodległość Kuby.

Jeszcze raz zwyciężyła stara polityka tradycyj demokratycznych, zwalczająca wszelką zaborczość.

Rząd prowizoryczny na Kubie, na którego czele stanął amerykański generał-gubernator, zwołał 1900 roku konstytuantę, aby opracowała konstytucyę republiki kubańskiej. W lutym 1901 r. konstytuanta kubańska ukończyła swe prace. Rząd Unii amerykańskiej postanowił kilka warunków, ograniczających niezawisłość wyspy, wymówił sobie stacye dla floty amerykańskiej na Kubie, poddał zarząd skarbowy Kuby pod kontrolę amerykańską i zarezerwował sobie na pewne wypadki prawo interwencyi zbrojnej na wyspie; dopiero, gdy te warunki zostały przez konstytuantę kubańską przyjęte, wycofał swe wojska w r. 1902 z Kuby. Ale wkrótce potem zaszły wypadki, które zmusiły Amerykę do skorzystania z wymówionego prawa interwencyi. Nastąpiła okupacya wojskowa wyspy z generał-gubernatorem amerykańskim na czele rządu.

Dopiero w roku 1909 wojska amerykańskie opuściły Kubę i obecnie Kuba jest wolną i niezawisłą rzeczpospolitą — coprawda pod protektoratem Unii amerykańskiej, który każdej chwili może być zmieniony w stałą aneksyę.

Ale kiedy Kuba na razie przynajmniej zachowała swą niepodległość — Portorico zamienione zostało na kolonię amerykańską.

Konstytucya, którą w roku 1900 Portorico otrzymało z Waszyngtonu, jest podobna do konstytucyi terytoryów Unii, lub do konstytucyi koronnych kolonii angielskich.

Władza wykonawcza na wyspie Portorico spoczywa w ręku urzędników mianowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, władza ustawodawcza spoczywa w ręku reprezentacyjnej izby wybranej przez obywateli i w senacie, mianowanym przez prezydenta Stanów.

Podczas, kiedy terytorya Stanów są częściami składowemi Unii, uznano Portorico za kraj „podległy", do którego nie odnoszą się prawa Unii i którego mieszkańcy nie są jej obywatelami. Interpretacya tej konstytucyi wyspy Portorico była długi czas wątpliwą, aż ostatecznie w powyżej wyluszczony sposób rozstrzygnął ją trybunał sądowy najwyższy Unii w Waszyngtonie, który, jak wiadomo, przez swe wyroki konstytucyę nietylko objaśnia lecz nieraz zmienia.

Kongres waszyngtoński ma jednak zamiar w najkrótszym czasie udzielić mieszkańcom Portorico praw obywatelskich.

Dlatego o tem tak obszerne dajemy sprawozdanie, ponieważ istnieje wśród polaków zamiar skierowania emigracyi polskiej do Portorico, a nawet utworzyło się Towarzystwo kolonizacyjne, z polaków złożone, pod kierunkiem pewnego księcia polskiego w Nowym Jorku, które ma na celu kolonizacyę Portorica — przeto wczas należy przestrzedz przed tą spekulacyą.

Jubileusz kupiectwa.

W «Gazecie Warszawskiej» czytamy:

W wigilię obchodu grunwaldzkiego, w dniu 14 lipca odbędzie się w Krakowie 500 lecie tamtejszej kongregacyi kupieckiej, założonej jeszcze w 1510 roku przez kupca krakowskiego, Morstina, protoplasty dzisiejszych hrabiów Morstinów. Pod adresem jednej z najstarszych współczesnych kongregacyj popłyną depesze i adresy gratulacyjne z całej Polski, bo kupiectwo polskie żywo odczuwa doniosłość tego jubileuszu.

Jest w tem wielka racya.

Jubileusz kongregacyi krakowskiej — to nie jubileusz jednej instytucyi, lecz jubileusz całego kupiectwa polskiego. Kongregacya krakowska była jedną z tych organizacyj, które za czasów Rzeczypospolitej ważną odgrywały rolę w układzie społecznym narodu. Było ich sporo, a istniały pod nazwami „kongregacyi" lub „konfraternii", lub też pod spolszczonym tytułem «bractw». Najstarszą z nich zdaje się być konfraternia kupiecka w Poznaniu (najdawniejszy dokument sięga 1444 roku). Dalej idzie kongregacya krakowska (1510 r.) Następnie konfraternia kupiecka w Warszawie (najdawniejszy dokument 1525 r.) Były jeszcze podobne instytucye we Lwowie, Lublinie, Wilnie, Łowiczu i t. d.

Ze swojego założenia miały one na celu obronę interesów kupiectwa ze stanowiska klasowego i wyznaniowego.

Przypuszczać należy, że powstały one w epoce wprowadzenia do Polski prawa magdeburskiego (czasy Bolesława Wstydliwego).

Oparte na specyalnych ustawach czyli t. zw. „przywilejach" królewskich, miały konfraternie wielkie znaczenie za czasów Piastów i Jagiellonów.

Za czasów królów elekcyjnych wprawdzie znaczenie to tracą, ale winy szukać należy nie w organizacyach i ludziach, lecz w wadliwym ustroju politycznym Rzeczypospolitej.

Z chwilą, gdy za Stanisława Augusta „prysnęły nieczułe lody i przesądy światło ćmiące", gdy naród powitał „jutrzenkę swobody" a „słońce zbawienia" widział w aktach prawodawczych, znanych pod nazwą Konstytucyi Trzeciego Maja— kupiectwo polskie odzyskuje dawne swe wpływy, a wraz z niem i jego organizacya.

Dość przejrzeć akta konfraternii warszawskiej, dość porównać akta te z pracami Kalinki i Korzona, ażeby przekonać się o prawdzie słów naszych, że te konfraternie — to cenne przeszłości zabytki, że akta, po nich pozostałe, stanowią wspaniałe dokumenty naszej kultury. Ci Deckertowie i Kapostasi toć to przecież postacie, które tylko z pyłu zapomnienia wydobyć należy, ażeby ukazać w całej pełni ich blasku tradycyę, jaką kupiectwu polskiemu zostawili.

A ponad nimi unosi się piękna jednostka historyczna, Grzegorz Kramer. Był on seniorem konfraternii warszawskiej za czasów Jana Kazimierza, nie powiększył i tak dużej ilości renegatów podczas szwedzkiego potopu, a dzielnie broniąc mienia publicznego, śmierć męczeńską za „przybraną" poniósł Ojczyznę...

Ten szkot z pochodzenia, a taki dzielny polak z ducha, miał wielu sobie podobnych. Wszyscy zaś oni razem świadczą wymownie o wielkiej sile asymilacyjnej naszego narodu—tej sile, która, nie asymilując, asymilowała, nie wynaradawiając—wynaradawiała.

Szukamy tych postaci w archiwach dawnych konfraterni.

Wszystkie te instytuce nie istnieją. W Królestwie Polskiem na Zgromadzenia kupieckie przeistoczone zostały, w Poznaniu — na „Korporacyę kupców chrześcijańskich".

Jedynie „Kongregacya Krakowska", jako widomy ślad świetnej przeszłości, w niezmienionej formie do naszych dotrwała czasów.

Słusznie więc jej jubileuszowi przypisujemy wielkie znaczenie.

Sprawa kreteńska.

Widoki zebrania się zgromadzenia narodowego stają się coraz gorsze. Układy między stronnictwami trzeba uważać za rozbite. Venizelos przesłał w piątek przywódcom opozycyi nową propozycyę kompromisową: utworzenie mieszanego gabinetu z sześciu członków; oświadczenie rządu, że posłowie muzułmańscy będą dopuszczeni na zgromadzenie bez przysięgi na wierność królowi greckiemu; zobowiązanie rządu odroczenia zgromadzenia narodowego na czas nieograniczony. Na wypadek, gdyby opozycya trwała na nieprzejednanem stanowisku, zagroził Venizelos złożeniem urzędu i zrzuceniem z siebie odpowiedzialności.

Michelidakis oświadczył, że uważa propozycyę za nie do przyjęcia, co więcej, pełnomocnicy opozycyi zebrali się na naradę i podpisali protokół z oświadczeniem, że opierają się przy niedopuszczeniu do obrad posłów muzułmańskich. Wskutek tego także zwołane na poniedziałek zebranie zgromadzenia narodowego będzie zapewne odroczone. Sytuacya staje się coraz bardziej naprężona.

Położenie mocarstw opiekuńczych jest, wskutek oporu kreteńczyków, bardzo trudne; załagodzenie konfliktu przewleka się. Przedtem zaś nie może być mowy o jakiejś konferencyi celem ostatecznego uregulowania sprawy. W związku z tem doniósł ambasador turecki w Wiedniu swemu rządowi, iż Austrya na razie odmawia udziału w definitywnem załatwieniu kwestyi kreteńskiej.

Zapowiedziane na wtorek zebranie się kreteńskiego zgromadzenia narodowego zostało znowu odroczone. Charakterystyczny obraz sytuacyi daje telegram przywódcy opozycyi, Micheledakisa, zamieszczony w ateńskiej „Hestii". Stwierdza on, że ogół kreteńczyków stoi na stanowisku nieprzejednanem. Ewentualne dopuszczenie posłów muzułmańskich do zgromadzenia narodowego spowodowałoby zakłócenie spokoju na wyspie, co zmusiłoby Europę do interwencyi.

Z drugiej strony opieranie się zgromadzenia narodowego żądaniom mocarstw opiekuńczych grozi także interwencyą. Jednakże z dwóch tych ewentualności uważa stronnictwo Micheledakisa drugą za lepszą; chce ono tylko uzyskać jeszcze zwłokę, aby uniknąć natychmiastowego starcia z mocarstwami opiekuńczemi. To też nie jest wykluczone, że zebranie się zgromadzenia zostanie odroczone jeszcze na czas dłuższy, aby uspokoić wzburzenie umysłów.

Gabinet ateński omawiał w niedzielę, na kilkogodzinnem posiedzeniu, bardzo obszernie sytuacyę na Krecie. Uznano, że jest niezbędnem, aby Grecya starała się wpłynąć na kreteńczyków, którzy opierają się żądaniom mocarstw. Postanowiono wystosować do opozycyi kreteńskiej gorące napomnienie i telegraficznie prosić ją w imieniu Krety i wszystkich greków o zaniechanie sporu, który grozi niebezpieczeństwami całemu hellenizmowi.

UKAZ SENATU

w sprawie „Ligi walki przeciw karze śmierci".

Senat Rządzący, po rozważeniu skargi magistra prawa karnego, Herneta, docenta prywatnego Polańskiego i innych, na decyzyę moskiewskiego urzędu do spraw stowarzyszeń i związków, odmawiającą zaregestrowania Towarzystwa pod nazwą „Liga walki przeciw karze śmierci", wydał ukaz następujący:

...Senat mniema, że zastosowanie kary śmierci, jako najwyższej kary, przewidziane jest w kodeksie. Na mocy zaś art. 94-go praw zasadniczych (t. 1 cz. 1 Zb. praw, wyd. z roku 1906) żadne prawo nie może być zniesione inaczej, jak tylko na mocy nowego prawa i dopóki samo prawo nie zostało wydane, istniejące prawo zachowuje swą moc obowiązującą. Wobec tego i biorąc pod uwagę, że zniesienie kary śmierci może nastąpić jedynie w drodze prawnej z inicyatywy rządu w razie uznania przezeń tego środka za celowy — Senat Rządzący uznaje, że zało-

76)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 151.)

Na progu mieszkania Gerard spotkał portyera, który oddał mu list Seny.

„Pani Daltona umarła o czwartej. Czekam cię.

S. R."

Gerard powstrzymał okrzyk bólu, zawrócił na ulicę, wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć na ulicę Hoche.

XII.

W mieszkaniu pani Daltony zgromadzonych już było wielu haitiańczyków: minister haitiański, Ronsard Cubet, Drebin, goście z hotelu Bergère, nawet Ludwik Bonaparte, ale ani jednej kobiety! Jedynie jakaś pani Tianpon, z pochodzenia haitianka, mieszkająca w Paryżu, kręciła się wszędzie, ale raczej z zamiarem zabrania czegoś, niż zajęcia się czemkolwiek.

Gerard przeszedł jadalnię, gdzie siedzieli wszyscy haitiańczycy, rozprawiając o sprawach swego kraju. Gdyż trzeba już to przyznać, że haitiańczycy, gdy tylko zbiorą się na obczyźnie, marzą, mówią, zajmują się tylko swoją ojczyzną, która w oddaleniu ukazuje im się w najpiękniejszych kolorach! Przez Paryż patrzą na Haiti, przez Haiti na Paryż.

Prawdziwie, wzruszające to. Zbierają się z największą radością, aby zjeść „groch z ryżem", który nazywają daniem narodowem, myśląc może, iż spełniają jakiś rytuał, miły bożkowi, protegującemu ich ojczyznę. A co godniejsze uwagi, że na tem polu stykają się ludzie wykształceni, bez przesądów, jak Gerard, Sartene, z filistrami jak Sirius, Filip August, lub Mentor!

Gerard skłonił głowę przed trupem zmarłej, starając się ukryć wzruszenie, poczem wyszedł. W buduarku na kanapie spał mały Maks, a Rorotte dawał rozporządzenia urzędnikom służby pogrzebowej.

Gerard uścisnął rękę Seny, który mu szepnął:

— Umarła najspokojniej wtedy, gdyśmy myśleli, że śpi. Wszystko jest gotowe. Pogrzeb odbędzie się jutro rano z kościoła Saint Philippe de Roule.

W salonie, okrytym już kirem, dyrygował Lacorne, który, dając ujście swej ruchliwości, sam zajął się urządzeniem wszystkiego, ułożył listę haitiańskiej kolonii i osób obcych, mających stosunki z Haiti i porozsyłał wszędzie zawiadomienia. Rorotte łożył na wszystko.

Nazajutrz haitiańczycy, bawiący w Paryżu, byli obecni na nabożeństwie za panią Daltona i na wyprowadzeniu zwłok na cmentarz Père-Lachaise. Dwie trzecie z nich nie znało zmarłej, lecz w oddalonym Paryżu zbliżają się wszyscy ku sobie, którzy razem żyli, kochali, cierpieli na opłakanej i dobroczynnej ziemi haitiańskiej.

Mały Maks z jakąś czarną panią siedział w pierwszej karecie, Rorotte z Gerardem w drugiej, reszta szła pieszo.

Koło jedenastej z jakichś dziesięciu haitiańczyków wchodziło na cmentarz Père-Lachaise, w pół godziny później wszystko było skończone...

* * *

Rorotte odtąd, prawie wolny od porywów namiętności, uważał życie za bardzo smutne i oddawał się cały obowiązkom. Co rano pracował z Krausmanem i Guichenem, który okazał się bardzo obeznanym z interesami. Wieczorem czytywał, albo chodził na operę lub komedyę. Odbył potem podróż do Szwajcaryi z Lacornem i w interesach z Guichenem pojechał do Niemiec, był trzy tygodnie w Hamburgu, który opuścił pełen zachwytu dla czynnego ducha niemców.

Chciał zwiedzić prowincye nadreńskie, w Kolonii spotkał Tiekera, który też cierpiał na nostalgię za „kochaną Haiti".

Hengerowie bawili w Berlinie od połowy czerwca. Pani Hengerowa zerwała z Gerardem, „znużona jego chłodem, milczeniem i niestałością".

Bezpośrednim powodem była rozmowa o pani Kesten, właściwie pani Hengerowa tylko mówiła, a Gerard uparcie milczał.

Czy to przez kaprys, nudę lub rozczarowanie zachowywał to milczenie wobec kobiety, która ostatecznie kochała go bezinteresownie.

Rozeszli się — ona z nienawiścią, on obojętny...

Był nim jednak tylko pozornie, gdyż w kilka dni później zbladł jak chusta, gdy Sartene opowiadał mu, że widział ją wychodzącą z chambres-garnies na ul. Saint-Honoré...

(d. c. n.)

żenie Towarzystwa prywatnego, mającego na celu rozpowszechnianie wśród ludności idei konieczności zniesienia kary śmierci, nie może być tolerowane i dlatego postanawia: skargę Herneta, Polańskiego i innych pozostawić bez skutku".

O podpis w polskim języku.

W ostatnich czasach zdarzyło się kilka wypadków, że izba sądowa warszawska zwracała oskarżonym apelacye, nie rozpatrując ich, o ile były one opatrzone podpisem w języku polskim. Między innemi zwrócono z tej przyczyny apelacyę Franciszkowi Nowackiemu, skazanemu przez sąd okręgowy za używanie cudzego paszportu. Nowacki przez swego obrońcę, adw. przys. Szyszkowskiego, założył skargę na tę decyzyę izby sądowej do senatu, dowodząc, że podpis Nowackiego na apelacyi jest napisany powszechnie zrozumiałemi literami łacińskiego alfabetu, wobec czego tłómaczenie na język rosyjski jest zbyteczne i odrzucenie apelacyi pozbawione zasady.

Izba skargi tej senatowi nie przesłała, ale na sekcyi ekonomicznej uchyliła poprzednią swoją decyzyę i postanowiła apelacyą Nowackiego uznać za podaną prawidłowo, skargę zaś kasacyjną zwrócić adwokatowi Szyszkowskiemu wobec tego, że żądaniu jego stało się zadość.

Zjazd słowiański.

Do Sofii z uczestników kongresu przybyła tylko grupa dziennikarzy, publicystów, lekarzy i innych gości słowiańskich; reszta gości spóźniła się z powodu złego połączenia pociągiem z Zemunia do Białogrodu. W Carybrodzie, na granicy bułgarskiej, powitali uczestników dziennikarze i lekarze białogrodzcy.

W Sofii oczekiwali gości dziennikarze, publicyści i lekarze bułgarscy. Wygłoszono mowy powitalne. Odpowiadali przedstawiciele prawie wszystkich słowiańskich narodowości, dziękując za serdeczne przyjęcie w Bułgaryi.

Następnie odbyło się na cześć przybyłych śniadanie, na którem wygłoszono szereg toastów. Miasto jest udekorowane chorągwiami o barwach wszystkich słowiańskich narodowości.

Jakkolwiek kongres zaczął się dopiero, w mieście panuje ożywiony ruch.

Znany bułgarski literat Teodorow, ogłasza w piśmie socyalistycznem „Camban", że on i jego przyjaciele usuwają się od udziału w kongresie słowiańskim w Sofii, ponieważ kongres ten bez omawiania kwestyi polsko-rosyjskiej nie ma znaczenia i nie jest kongresem wszechsłowiańskim. Nie może to być także kongres kulturalny, ponieważ z Rosyi przybywają sami reakcyoniści.

Zjazd nie zapowiada spokojnego przebiegu. Słoweńcy i chorwaci przygotowują ostre wystąpienia przeciwko reakcyonistom rosyjskim, zamierzając podnieść jednocześnie anormalność stosunku Rosyi do Polski.

Bobrinskij oświadczył, że wiezie do Sofii adres chłopów rosyjskich, żądających odłączenia Chełmszczyzny.

Z prasy rosyjskiej.

W sprawie niebezpieczeństwa grożącego Rosyi ze strony potężnych Niemiec prof. Pogodin zabrał głos w „Birżewych Wiedomostiach" w artykule „Zachód niemiecki i świat słowiański".

Artykuł rozpoczyna się od charakterystyki kultury niemieckiej, jej żywotności i nieprzerwanej ciągłości. Wyliczywszy jej zalety, profesor dodaje natychmiast, że zna jej słabe strony, ale „jakaż to siła, jaka dobroczynna dla swoich, jaka groźna dla nas".

Przeciwstawić tej sile możnaby w Rosyi wiele, ale zamiast gotować się do odporu i dążyć do podobnej kultury, w Rosyi „zajmują się pustemi, lub szkodliwemi rzeczami".

„Ten nacyonalizm—pisze prof. Pogodin—który tak dźwięcznie grzmi w naszych programach ministeryalnych—to dobrze nam znany produkt czasów Mikołajewskich. To wciąż ten sam „Uwarow", tylko w nowem wydaniu, w przedrukowanej okładce. Taki nacyonalizm nigdy nie zbawiał Rosyi, przeciwnie on doprowadził do Sewastopola i tylu późniejszych katastrof. W walce z idącem na nas niebezpieczeństwem niemieckiem trzeba nam rzeczywistego przebudzenia sił narodowych".

Prof. Pogodin wierzy, że siły te odnajdą się, gdy zajdzie potrzeba, że Rosya uratuje się od wszelkiej napaści cudzoziemskiej—„ale czy ona się uratuje od tego obrzęku, który wytwarza nacyonalizm urzędniczy? W nim właśnie, w tej urzędniczej zarozumiałości, w tej wszechwiedzy ludzi, którzy się wzięli za ręce i zabijają wszelką inicyatywę—leży jedyne realne niebezpieczeństwo, grożące Rosyi".

„Dla innych słowian Niemcy mniej są niebezpieczne, niż dla nas—mówi dalej profesor Pogodin".

„Fale niemieckie rozbijają się o ten wał, który w Poznaniu i Czechach stworzyła kultura słowiańska".

Wspomniawszy o towarzystwie obywateli płockich dla obrony ziemi polskiej od kolonizacyi niemieckiej, prof. P. tak mówi:

„Siła czechów i polaków poznańskich na tem polega, że oni przeszli przez surową szkołę niemiecką. Przyswoili sobie sposoby niemieckiej walki kulturalnej, ale z talentem słowiańskim i teraz można ich zdławić liczbą, można wyprzeć z ziemi barbarzyńską („grubą") przemocą, ale zwyciężyć ich kulturą jest oczywistem niepodobieństwem".

Artykuł kończy się wezwaniem do rosyjskiego społeczeństwa, aby pielęgnowało własną kulturę na gruncie samodzielności, poszanowania siebie i innych, pracy i obowiązku—„inaczej pozostanie w tyle ogólnego rozwoju ludzkości".

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Krasnoroda. Jutro Chwalimira.

ZEBRANIA. Dziś (w lokalu, Długa 113) o godz. 4 po poł., zebranie ogólne akuszerek.

— Dziś (w lokalu, Piotrkowska 103), o godzinie 7 wieczorem, zebranie cechu majstrów brukarskich i kominiarskich.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz 8 wieczorem.

KRONIKA.

—:—

(—) **Z Akademii duchownej.** Akademię duchowną rzymsko katolicką w Petersburgu ukończyli ze stopniem magistra teologii księża: Bronisław Galicki, Fabian Abrantowicz, Aleksander Fajecki, Władysław Jurgutis (cum eximia laude) i Julian Kozak.

Ze stopniem kandydata teologii księża: Piotr Tuszyński i Justyn Nowicki.

Ponad stopień kandydata teologii otrzymali następujący studenci Akademii: Leopold Chomski, Henryk Gozdawa Godlewski, Zenon Kalinowski, Henryk Kasprzycki, Ignacy Olszański, Józef Poniatowski, Szczęsny Słonicki, Franciszek Sonik, Franciszek Tytus, Bolesław Wilanowski i Maryan Wiśniewski.

(—) **Rozwój fizyczny młodzieży.** Ministeryum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego, że przystępuje do ulepszenia wykładów gimnastyki w zakładach naukowych i wogóle przedsiębierze środki do fizycznego rozwoju młodzieży.

Ministeryum prosi kuratora o złożenie wniosków co do pożądanych ulepszeń w tej dziedzinie w okręgu warszawskim. Przytem ministeryum żąda wskazania, jakie są w Królestwie Polskiem towarzystwa, posiadające za zadanie fizyczny rozwój młodzieży i w czem wyraża się ich działalność.

Dane te są potrzebne do tego, że ministeryum ma zamiar takim towarzystwom przyznawać zasiłki rządowe, jeśli działalność ich będzie zwrócona również na młodzież zakładów naukowych.

(—) **Studenci bez praw.** Władze nie pozwoliły studentom żydom politechniki warszawskiej uczestniczyć w wycieczce studenckiej tejże politechniki do Moskwy.

(a) **Nowy podział.** Dotychczas składki szpitalne wpływały do jednej kasy i magistrat opłacał za leczenie, zarówno chrześcijan, jak i żydów. Obecnie, wskutek starań pewnych sfer żydowskich, piotrkowski rząd gubernialny wyjaśnił, że chrześcijanie mają płacić za leczenie chrześcijan, a żydzi za leczenie żydów.

Na zasadzie tego wyjaśnienia w magistracie zrobiono nowy rozkład składek szpitalnych.

W roku bieżącym chrześcijanie mają zapłacić 84,000 rb., a żydzi 60,000 rb., przytem cały ciężar znowu spadnie na niezamożną ludność miasta, jak to stało się w sprawie szkolnej, ponieważ fabrykanci i Towarzystwa akcyjne mają płacić tylko jako osoby prywatne.

Inicyatywę w tym kierunku dały Towarzystwa akcyjne, znajdujące się w ręku żydów. Oświadczyli oni, że będą płacić jako jednostki prywatne, a nie jako przedsiębiorstwa, zatrudniające setki i tysiące robotników. Za tym przykładem poszły Towarzystwa akcyjne, których akcyonaryuszami są chrześcijanie.

(—) **Sprawy podatkowe.** Ministeryum skarbu poleciło izbom skarbowym w Królestwie Polskiem wzmocnić nadzór nad biurowością towarzystw wzajemnego kredytu, w celu ujawnienia, jakie dokumenty nie opłacane są podatkiem stemplowym. Przytem ministeryum zaznacza, że wszelkie dokumenty przysyłane towarzystwom przez banki, towarzystwa i firmy z poleceniami inkasa i listy towarzystw, potwierdzające otrzymanie sum pieniężnych, podlegają opłacie podatku stemplowego.

(h) **Ze Zgromadzenia majstrów piekarskich.** Wczoraj o godz. 4-ej po południu, w lokalu własnym, przy ulicy Podleśnej, pod przewodnictwem starszego majstra p. Stanisława Widnera w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego i 34 członków, odbyło się ogólne zebranie majstrów piekarskich.

Zebrani obszernie omawiali kwestyę, czy nadal utrzymywać gospodę czeladniczą. Były głosy za i przeciw, lecz w rezultacie wzięto pod uwagę, że w wielu wypadkach, w porze nocnej, są potrzebni czeladnicy do pracy i tych bez trudu można dostać na gospodzie. Zamknąwszy gospodę, właściciele piekarni pozbyliby się tego pogotowia pracy, co ujemnie mogłoby wpłynąć na bieg ich interesów. Wobec tego postanowiono gospodę utrzymać i nadal.

Na ojca gospodniego wybrano p. Rudolfa Rauszera, naznaczając mu pensyę 360 rb. i mieszkanie.

Uchwalono zaofiarować 200 rb. na kupno dzwonu do kościoła św. Stanisława Kostki, jako ofiarę rzemieślników łódzkich z powodu koronacyi Matki Boskiej Częstochowskiej.

Przeczytano list p. Hermansa o zrzeczeniu się przez niego urzędu podstarszego majstra. Zebrani postanowili prosić p. H., by na tym urzędzie pozostał do czasu wygaśnięcia jego mandatu. Wreszcie załatwiono parę spraw bieżących.

(b) **W sprawie rzeźni bałuckiej i oświetlenia m. Zgierza.** Wczoraj przybył do Łodzi starszy radca piotrkowskiego rządu gubernialnego, radca stanu Moroszkin, celem zbadania sprawy eksploatacyi rzeźni bałuckiej, wydzierżawionej, jak wiadomo, przez grono obywateli bałuckich, oraz instalacyi elektrycznego oświetlenia m. Zgierza.

Nadto delegat rządu gubernialnego dokona oględzin szosy pomiędzy Zgierzem i Strykowem.

(x) **Ze Związku felczerów.** Na ogólnem zebraniu w dniu wczorajszym obecnych było członków 18. Na przewodniczącego zebraniu zaproszono Łuczaka, na asserów K. K. Gołachowskiego, Szweibera i na sekretarza K. Pola.

Na zebraniu tem przeprowadzono wybory nowego zarządu, do którego weszli: na prezesa Wacław Maciejewski (16 głosami), na wiceprezesa H. Suszkiewicz (18 gł. ponownie), na kasyera na ogólną prośbę członków A. Kinath (ponownie). Bibliotekarzem pozostał S. Suszkiewicz, na sekretarza wybrano K. D. Łokszyna; kandydatami do zarządu są: K. K. Golański, Łaszkiewicz i Konieczny.

Przychodu w pierwszem półroczu związek miał 156 rb. 59 kop., wydatków 64 rb. 50 kop., w gotowiźnie znaleziono 92 rb. 9 kop.

Posiedzenie po wyczerpaniu dyskusyi zamknięto o godz. 11½ wieczorem.

(a) **Na brak robotników** narzekają tutejsi przedsiębiorcy budowlani. Wysłali oni agentów na wieś do powiatów łódzkiego i łęczyckiego, ażeby stamtąd sprowadzili robotników.

(a) **Wycieczka w Kieleckie.** Po całorocznej pracy szkolnej, grupa uczennic klas wyższych

żeńskiej 7-klasowej szkoły polskiej Zofii Pętkowskiej, udała się pod kierunkiem swych przełożonych na siedmiodniową wycieczkę do czarujących zakątków naszej ziemi. Pierwszego dnia zwiedzono zamek w Pieskowej Skale i nagie, prostopadłe z ziemi wyrastające urwiste skały, zwane tu poetycznie «Zamczyskiem Wernyhory», oraz «Buławę hetmańską», inaczej przez lud miejscowy zwaną «Sokolicą». Następnego dnia przez Grodzisko, gdzie na stromej skale wznosi się kościołek i grota św. Salomei, udano się do Ojcowa. Tu w ciągu pięciodniowego pobytu zwiedzono Górę Chełmową, najwyższy szczyt w pośród gór otaczających Ojców, zkąd przez lornetkę polową, pomimo mglistego nieco dnia, wyraźnie zaznaczały się mury Krakowa, dalej doliną Sąspowską, doliną Prądnika, przecudny wąwóz Korytanię, Sfinks, grotę Wierzchowską i Łokietka.

Wyniosłe i urwiste skały polskiej Szwajcaryi wywarły na wrażliwe umysły młodocianych turystek niezatarte wrażenie. Żegnane z żalem, długo zostaną te okolice w pamięci młodzieży, szczepiąc w niej umiłowanie naszych pięknych krajobrazów.

W powrotnej drodze zwiedzano dzień cały kopalnie węgla w Dąbrowie Górniczej, gdzie, dzięki uprzejmości administracyi, uczennice miały sposobność zapoznania się z urządzeniem szybów i całym ogromem urządzeń zewnętrznych.

(h) **Osobiste.** P. Leon Danielewicz, znany w kołach towarzyskich naszego grodu, po kilkoletnich studyach za granicą w dziedzinie botaniki, osiadłszy na stałe w Warszawie, został mianowany starszym pomocnikiem głównego ogrodnika plantacyj miejskich warszawskich.

(a) **Zapomogi dla maryawitów.** Wskutek starań maryawitów tutejszych, ministeryum spraw wewnętrznych poleciło magistratowi m. Łodzi wypłacić z kasy miejskiej 3000 rb. zapomogi na urządzenia szkolne w szkołach zakładanych przez maryawitów.

(h) **Pożar.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem, przy ulicy Widzewskiej № 22, nad dachem oficyny dwupiętrowej, w której mieści się wykończalnia Heisnerów, zauważono gęste kłęby dymu i płomień. Zaalarmowane oddziały straży ogniowej, gdy przybyły na miejsce, pół dachu stało w ogniu. Na razie niebezpieczeństwo było groźne. Straż rozwinęła energiczną akcyę, zawezwano do pomocy III oddział straży ogniowej ochotniczej i w pół godziny ogień zdołano umiejscowić.

Pożar ten zagrażał sąsiedniemu domowi drewnianemu, który, dzięki umiejętnej akcyi ratunkowej, ocalał.

Nad zupełnem ugaszeniem dachu straż pracowała do godz. pół do 8-ej wieczorem.

Przyczyna ognia niewiadoma, straty są dość poważne z powodu, że zalano wodą dużo towaru.

(h) **Z sądów.** Sędzia pokoju IX rewiru skazał Stanisława Raudego na półtora miesiąca więzienia za kradzież pokostu na stacyi Karolew kolei obwodowej.

— Tenże sędzia skazał Józefa Puchalskiego na 2 miesiące, zaś Oskara Klatego, Juliusza, Michała i Józefa braci Mentzów na 2 tygodnie aresztu za zadanie lekkich ran Augustowi Haftowi.

(f) — Sędzia pokoju VII rewiru skazał Stanisława Jasiołkiewicza za przechowywanie w sklepie fałszowanego mleka i masła na 15 rubli kary lub 3 dni aresztu.

(f) **Aresztowanego** w Banku państwa Wasyla Federa, podejrzanego o kradzież pieniędzy i kuponów od papierów procentowych państwowych, o czem donosiliśmy w № 147 naszego pisma, wydział śledczy wypuścił na wolność, uznając go za niewinnego.

(a) **Aresztowanie złodzieja.** Agenci wydziału śledczego aresztowali przywódcę bandy złodziei kieszonkowych, operujących na przystankach tramwajowych, a zwłaszcza na przystanku kolejki podjazdowej Łódź Zgierz. Jest to niejaki Moszek Grinper. Ujęcie jego da policyi możność aresztowania i pozostałych członków bandy, której działalność tak boleśnie uczuwają kieszeszenie publiczności, jadącej tramwajami i kolejką podjazdową.

(x) **Balet warszawski.** Na skutek starań właścicieli Helenowa, prezes teatrów rządowych warszawskich pozwolił baletowi warszawskiemu na trzydniowe występy w Łodzi, na scenie w sali teatralnej Helenowa.

Pod dyrekcyą p. Michała Kuleszy przybędą więc do Łodzi 24 osoby ze składu baletu warszawskiego, a mianowicie panie: Anna Gaszewska, Aleksandra Wasilewska, Marya Sznarowska, Marya Lucas, Helena Staszko, Jadwiga Jezierska, Marya Ludwiniak, Stefania Płaskowiecka, Marya Pawińska, Leokadya Klimontowicz i Marya Szymańska; panowie: Michał Kulesza, Jan Zalewski, Franciszek Waszyński, Wacław Megler, Aleksander Sobiszewski, Stanisław Kostecki, Piotr Zajlich, Karol Miniakowski, Wacław Bień, Jan Zieliński, Mieczysław Pianowski, Maksymilian Statkiewicz, Karol Baliszewski.

Trupa ta wystąpi w Helenowie w dniach: 9, 10 i 11 lipca r. b. z baletami: «Wesele krakowskie», «Sen po balu» i «Postój kawaleryi».

Oprócz tego wystąpi w żywych obrazach na wodzie, wyobrażających Wiosnę, Lato, Jesień i Zimę.

(h) **Ceny** żyta podniosły się. Płacą obecnie po 5 rubli 40 kop. za korzec. Worek zaś mąki żytniej, 200 funtów—7 rb. 40 kop. Jak twierdzą kupcy zbożowi, ceny powyższe, pomimo żniw, utrzymają się dość długo.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, z których jedną odwieziono do mieszkania, jedną odesłano do Przytułku starców i kalek.

— Na stacyi towarowej kolei łódzkiej Mosiek Hechman, pomocnik ekspedyenta, lat 20, nagle zemdlał, odwieziono go do mieszkania.

— Na ul. Wolborskiej nr. 36 Józefa Wasiak, żona malarza pokojowego, lat 26, w przystępie rozdrażnienia nerwowego, w chęci samobójstwa, napiła się kreozotu; niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia. Na ul. Wólczańskiej nr. 164 Antoni Zeidel, stolarz, lat 54, w przystępie furyi otruł się jakimś płynem; mimo pomocy natychmiastowej, w ciężkim stanie pozostawiony na miejscu.

(h) **Aresztowania.** Agenci policyi śledczej aresztowali T. Grüna, znanego złodzieja. W restauracyi Podczaskiego, przy ul. Zgierskiej, aresztowano Franciszka Franczaka, przy którym znaleziono sztylet.

(h) **Kradzieże.** Wydział śledczy został zawiadomiony o następujących kradzieżach: Eliaszowi Kiepliczkiemu skradziono zegarek na ul. Piotrkowskiej. Z mieszkania Rudolfa Langego skradziono różne rzeczy, również i z mieszkania Wilhelma Brzezińskiego skradziono różne rzeczy.

*

(b) **Ze Zgierza.** Fabrykanci zgierscy, zyskawszy wodę w Bzurze skutkiem zasypania odciągających ją stawów bar. Ludwika Heinzla i włościańskich, przystępują obecnie do oczyszczenia filtrami ścieków fabrycznych, by nic nie mąciło lazurowej toni.

Sprawę o zasypanie stawów, rozstrzygniętą pomyślnie dla fabrykantów zgierskich drogą administracyjną, wnieśli zainteresowani do sądów.

Gdyby sądy zdecydowały ją na niekorzyść właścicieli stawów, natenczas zamierzają oni urządzić stawy z wody źródlanej; źródeł bowiem wzdłuż rzeki Bzury, osobliwie na gruntach łagiewnickich i chełmskich dokopać się łatwo.

ZABAWY.

(f) **Zabawa wczorajsza** w Helenowie na rzecz Tow. niesienia pomocy biednym chorym „Linas Hacholim" powiodła się dość dobrze. Pogoda dopisała, publiczności zjawiło się sporo, na głównych ale jach tłok, zwiększający się ku wieczorowi.

W kioskach piękne panie sprzedawały bilety loteryjne; wygranych było wiele: koneweczki, filiżanki, lalki itd.

Na placu sportowym osiadł wspaniale aeroplan p. Granda, systemu Bleriota. Tłumy publiczności do samego prawie wieczora podziwiały króla przestworzy.

Podczas zabawy przygrywały dwie orkiestry wojskowe: jedna w górnym, druga w dolnym ogrodzie.

Niezręcznie urządzono się z wejściem do ogrodu: pomimo, iż każda furtka jest przedzielona baryerą dla wychodzących i wchodzących, wpuszczano obydwoma przejściami, to też aby wyjść, tozeba było wyczekiwać odpowiedniego momentu.

Z piśmiennictwa.

Wyszedł z Druku „Informator Ciechociński" na rok 1910 ułożony przez F. Makowskiego.

Kto doświadczył, jaką plagą dla kuracyuszów, przybywających do Ciechocinka są wszelkiego rodzaju pośrednicy i faktorzy, ten po przejrzeniu „Informatora" p. F. Makowskiego, wdzięczny mu będzie za pracę niezmiernie sumienną, z jaką zgrupował wszystkie wiadomości, które przy przyjeździe do Ciechocinka i podczas pobytu mogą być potrzebne kuracyuszowi, nieobznajmionemu z tem uzdrowiskiem. W „Informatorze", który służyć może na lat kilka, znajdujemy wszystkie wskazówki zarówno dotyczące wynajmu mieszkań, jako też prowadzenia kuracyi, wyszukania porady lekarskiej w żądanej specyalności, kosztów utrzymania i kuracyi, obliczonych z możliwą dokładnością.

Wybierającym się do Ciechoocinka „Informator" oddać może rzetelne usługi a co najważniejsza, pozwoli im obejść się bez faktorów i pośredników, kosztujących bardzo drogo, a przytem niesumiennych w wysokim stopniu. Często bowiem zdarza się, że taki faktor umyślnie wodzi kuracyusza po zaułkach, by zmęczonemu za drogie pieniądze wynająć mieszkanie z góry już uplanowane, nieraz wilgotne, bo właściciel dworku obiecał mu dobre porękawiczne; gdy tymczasem w pobliżu dworca, parku lub łazienek jest sporo mieszkań wolnych, suchych i wygodnych, a co najważniejsza—tanich.

Sprzedaż „Informatora na Łódź p. Makowwki powierzył księgarni Urbanowicza (Przejazd № 12) w cenie po kop. 50 za egzemlarz.

Z WARSZAWY.

* Dymisya.

Zarządzający halami miejskiemi na placu Mirowskim, p. Władysław Pilar, otrzymał dymisyę; pełnienie jego obowiązków powierzono tymczasowo p. Sadowskiemu, zarządzającemu halą na placu Witkowskiego, przy jednoczesnem pełnieniu tych obowiązków.

Z dzielnic polskich.

LWÓW. Urzędownie zaprzeczono doniesieniom, jakoby do Lwowa miała przybyć z Wiednia komisya śledcza w sprawie zaburzeń w uniwersytecie. Mają przybyć jedynie rusznikarze wiedeńscy, w celu stwierdzenia, czy ze strony studentów polaków strzelano.

Komitet narodowy ruski wezwał do dwutygodniowej żałoby ukraińców, z powodu śmierci Kocki.

Ukraińcy żądają delegowania sądu pozakrajowego do rozpoznania sprawy aresztowanych studentów rusinów.

KRAKÓW. Wystawa Jagiellońska zapowiada się wspaniale. Bardzo bogate okazy nadesłała kapituła krakowska. Z innych wyróżniają się nigdzie dotychczas nie wystawiane na widok publiczny okazy żydowskie, zebrane na Kazimierzu.

Wiele okazów nadesłano z Warszawy, z całej Polski zaś codziennie napływają zgłoszenia, świadczące o wielkiem zainteresowaniu się wystawą.

— Wybrany ponownie na prezydenta miasta Krakowa dr. Leo odmówił przyjęcia godności, ponieważ wyborcy z pośród członków klubu demokratycznego demonstracyjnie oddawali białe kartki.

Faktowi temu przypisują tu znaczenie poważnego przesilenia, które może wywrzeć wpływ na konstelacyę stronnictw polskich w sejmie i radzie państwa.

Z KRÓLESTWA.

Sosnowiec. Starostwo będzińskie ma być rozparcelowane między obywateli i góra Zamkowa z prześlicznemi ruinami starożytnego zamczyska ma przejść w ręce prywatne. Sądzimy, iż góra Zamkowa i ruiny powinny bezwarunkowo pozostać własnością miasta.

Zakłady naukowo-rzemieślnicze w Sosnowcu. Władza wyższa zażądała od magistratu m. Sosnowca dostarczenia danych o istniejących w Sosnowcu zakładach naukowo-rzemieślniczych. Według zebranych przez magistrat danych, zakładów takich jest w Sosnowcu 5, koszt ich utrzymania wynosi 9,100 rb. rocznie, uczy się w nich 710 dzieci, w tej liczbie 600 chłopców i 110 dziewczyn. Ukończyło zakłady 103 dzieci.

Zamykanie Towarzystw. Na ostatniem zebraniu gubernialnem w Lublinie komisyi do spraw stowarzyszeń, zamknięto następujące Towarzystwa: 1) Lubelski oddział zjednoczenia postępowego, 2) Stowarzyszenie pomocy naukowej przy szkole Staszica, 3) Towarzystwo miłośników sceny w Lublinie i jeden z prowincyonalnych związków zawodowych robotniczych.

Znamienny cyrkularz. „Ziemia Lubelska" komunikuje, co następuje:

W dniu 21 z. m., o godz. 1 i pół po południu, w lubelskim urzędzie gubernialnym do spraw związków i towarzystw, były rozpatrywane rozmaite ustawy Towarzystw, między innemi ustawa oświatowego Towarzystwa „Samopomoc" w Krzczonowie, wzorowana na podobnych ustawach, zatwierdzonych poprzednio w innych miejscowościach, podpisana przez byłego posła Stefana Plewińskiego i wielu włościan. Dla wysłuchania rezolucyi byli wezwani podpisani, z pomiędzy których do urzędu gubernialnego przybył p. Wacław Wagner.

Przybyłemu oznajmiono o niezatwierdzeniu złożonej ustawy, motywując, iż z powodu otrzymanego cyrkularza żadne Towarzystwa oświatowe na przyszłość zatwierdzane nie będą.

Wycieczka szkolna. Dnia 30 czerwca przybyła do Łomży wycieczka, złożona z 7-iu uczniów szkoły handlowej w Suwałkach pod przewodnictwem profesora Z. Niklewskiego.

Płyną na dwu zwyczajnych łodziach z jeziora Wigierskiego i zamierzają dotrzeć wodą do Ciechocinka, poczem powrócą na Łowicz i Warszawę koleją i pieszo. Po dłuższym odpoczynku w Łomży, spowodowanym reparacyą łodzi, wycieczkowicze dnia 2 lipca udali się w dalszą podróż, serdecznie żegnani przez kolegów łomżyńskich.

Usiłowanie morderstwa. W dniu 5 b. m. nad ranem w lesie tamtejszym na drodze, prowadzącej ze stacyi kolei wiedeńskiej do Krośniewic, znaleziono młodą kobietę, z dwiema ranami postrzałowemi szyi, dającą słabe oznaki życia. Doprowadzona do przytomności raniona kobieta złożyła starszemu strażnikowi zeznania następujące: Nazywa się Maryanna L., ma lat 22, i jest żoną urzędnika pocztowego z Żyrardowa. Od lat trzech była z mężem swoim w separacyi i mieszkała w Kutnie. W dniu 4 b. m., ulegając namowie męża, pojednała się z nim, a następnie zgodziła się pojechać razem w okolice Krośniewic, jakoby na wesele kogoś ze znajomych.

Po przybyciu, o godz. 11 w nocy, na stacyę Krośniewicę, oboje małżonkowie wraz z jakimś towarzyszem męża, wyruszyli pieszo na rzekome wesele. Gdy weszli w las, nagle mąż dał do żony dwa strzały z rewolweru, a jego towarzysz pochwycił ją za gardło i zaczął dusić. Kobieta straciła przytomność i wpadła do przydrożnego rowu, a wówczas zbrodniarze, sądząc zapewne, że ofiara nie żyje, odeszli. Ranną, w stanie bardzo groźnym, odesłano do szpitala w Kutnie, ujęciem zaś morderców zajęła się władza śledcza.

O pożyciu poprzedniem małżonków krążą złe wieści. W stadle tem panowała ustawiczna niezgoda.

Rozbicie pociągów. W nocy z dnia 6 na 7 lipca r. b. na odnodze dąbrowskiej kolei Nadwiślańskich wydarzył się znowu wypadek rozbicia pociągów.

O godz. 3 w nocy wchodzący na stacyę Tunel pociąg towarowy, wpadł na znajdujący się na postoju inny pociąg towarowy.

Starcie było tak silne, iż oprócz obydwu parowozów, które uległy znacznym uszkodzeniom, rozbitych zostało trzy wagony, oraz uszkodzonych sześć.

Nadkonduktor jednego z pociągów, Teodor Rybak, oraz młodszy konduktor Grabarczyk, wreszcie pomocnik maszynisty Jan Purak zostali dotkliwie poranieni. Wypadek pociągnął za sobą opóźnienie kilku pociągów.

Przyczyną zderzenia było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Poranienie nożem. W niedzielę po południu do lasu w Dębówce, pod Lublinem, przyjechała dorożką № 184 rodzina żydowska na spacer. Miejscowy gajowy, który zresztą wynajmuje w swoim domku letnie mieszkania nawet i żydom, zaczął wraz z synem wypraszać majówkowiczów.

W obronie pasażerów stanął dorożkarz Lejbuś Mandelbaum. Wtedy krewki gajowy rzucił się na niego z nożem i poranił plecy. Mandelbauma odwieziono do szpitala żydowskiego na kuracyę.

Wzlot balonu. W niedzielę ubiegłą, około g. 8 wieczorem, p. Zenon Szymański dokonał w Lublinie z „Rusałki" wzlotu na trapezie, umocowanym pod dużym balonem. Wzlot, przy pięknej pogodzie, udał się świetnie, gromadząc na ulicach tłumy publiczności, ciekawie przyglądającej się śmiałemu aeronaucie. Balon, wzbiwszy się wysoko, poszybował nad miastem w stronę wsi Czechówki i na tamtejszych polach opadł spokojnie.

Z CESARSTWA.

Wykopalisko. We wsi Oskorówce w gub. chersońskiej przy poszukiwaniach archeologicznych wydobyto olbrzymiej wielkości metalowy kocioł ofiarniczy scytów. Kocioł waży 7 pudów 12 funtów, grubość ścianek pół arszyna, wysokość kotła 1 arszyn i 5 werszków, obwód 4 arszyny. Archeologowie miejscowi uważają kocioł za zabytek z przed 20 wieków.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Instytutu języków nowożytnych prosi Szan. Redakcyę o wydrukowanie następującego wyjaśnienia, tyczącego się artykułu, pomieszczonego w nr. 140 „Rozwoju".

Podając ogłoszenie do „Rozwoju", użyliśmy wyrazu „obcych języków" na następujących zasadach:

1) Instytut języków obcych dr. Kummera udziela lekcyi języków nowożytnych osobom, którym jakikolwiek z tych języków jest mało znany lub też nieznany.

2) Filologowie oznaczają tego rodzaju naukę, jako „naukę języków obcych."

3) Jako dowód, że w mieście tutejszem jest wiele osób, którym język polski jest mało znany lub też obcy, służyć może to, iż klasa języka polskiego cieszy się wielkiem powodzeniem.

4) Kursy dr. Kummera były w swoim czasie, jako „kursy języków obcych" przez ministeryum oświaty mianowane i zatwierdzone.

Wziąwszy pod uwagę wyżej powiedziane, zarząd instytucyi uprzejmie prosi Szan Redakcyę o ogłoszenie naszego anonsu w formie pierwotnej bez poprawek.

Z poważaniem
Zarząd Instytucyi.

Łódź, 5/VII—1910.

(Ogłoszeń, w formie żądanej przez Instytut języków obcych dr. Kummera, drukować nie będziemy, gdyż jest to niezgodne z charakterem naszego języka w kraju polskim. Przyp. Red.)

*

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Stow. Drukarzy uprasza Szan. Redakcyę o pomieszczenie poniższych słów:

Wobec zamieszczenia wzmianki w nr. 295 „Neue Lodzer Ztng.", jakoby zabawa, odbyć się mająca w niedzielę, d. 10 lipca, w ogrodzie Stow. rzeźników, organizowana była przez Stow. drukarzy m. Łodzi, Zarząd tegoż Stowarzyszenia, z powodu mogących wyniknąć nieporozumień, zaznacza, że w dniu wyżej oznaczonym nie urządza żadnej zabawy ogrodowej.

Z poważaniem
Zarząd Stow. Drukarzy m. Łodzi.

Ostatnia poczta.

— „Nowoje Wremia" donosi, iż aresztowano przedstawiciela petersburskiego agencyi Reutera, Beringera. Areszt poprzedziła rewizya, przy której skonfiskowano listy. Treść ich pozostaje podobno w związku ze sprawą Ungern Sternberga.

— Z Wiednia donoszą, że przyczyną odroczenia sesyi rady państwa była opozycya Koła polskiego, i wypowiadają nadzieję, że do jesieni uda się rządowi dojść do porozumienia z Kołem. Zdaje się, że zmiany w gabinecie narazie nie będą dokonane. Wiele widoków ma projekt oddania poruszonej przez Gorskiego budowy kanału spółce przedsiębiorców prywatnych.

— Przybycie okrętów wojennych mocarstw opiekuńczych do Kanei wywarło na ludności wielkie wrażenie. Mimo to stanowisko, zajęte przez opozycyę, nie uległo zmianie.

— Urzędowa „Strassburger Korrespondenz" donosi, że na konferencyi odbytej w dniu 2 b. m. między kanclerzem Rzeszy, namiestnikiem hr. Wedlem, sekretarzem stanu spraw wewnętrznych Delbrückiem i sekretarzem stanu dla Alzacyi Lotaryngii bar. Bulachem doszło do porozumienia w sprawie konstytucyi i reformy wyborczej w Alzacyi i Lotaryngii. Szczegółów osiągniętego porozumienia dotąd nie ogłoszone.

— Do pism londyńskich donoszą z Szanghaju o nowych niepokojach. Agitatorzy wzburzyli ludność nad górnym brzegiem rzeki Juen na granicy prowincyi Hunan i Kweiczau. W wielu miejscowościach spalono składy ryżu. Wysłano wojsko celem stłumienia niepokojów. Misyonarzom europejskim nie grozi niebezpieczeństwo.

— Irade sułtańskie ogłosiło stan wojenny w sandżaku Dibirskim. W Dibrze zaprowadzono sąd polowy. Mieszkańcy wsi uciekają w góry. W Dibrskiej Malessyi powstańcy wysadzili mosty przez Drinę, aby przeszkodzić przedostaniu się wojsk do Malessyi.

TELEGRAMY.

Londyn, 6 lipca. (Wł.) „Daily Graphic" wita radośnie traktat rosyjsko-japońsko-chiński, jako zawarty pomiędzy mocarstwami, których powodzenie Anglia popiera.

Co do aneksyi Korei, zapowiedzianej przez Japonię, dziennik angielski radzi jednak rządowi Wielkiej Brytanii abezpieczyć się należycie, ponieważ wobec zmiany stosunków w Korei, zagrożony jest także handel angielsko-amerykański w Mandżuryi.

Paryż, 6 lipca. (Wł.) Dochody z podatków przewyższyły w czerwcu o czternaście milionów franków dochód, przewidziany w preliminarzu.

Paryż, 6 lipca. (Wł.) Według depesz z Szangaju, w spokojnej dotychczas prowincyi szangańskiej ponownie pojawiło się groźne wrzenie, wywołane złemi zbiorami wskutek późnych mrozów i gradobicia.

Rozruchy rewolucyjne w Longangu przybrały większe rozmiary. Do Tsinanfu wysłano dalsze wojska.

Saloniki, 6 lipca. (Wł.) Po rozbrojeniu chrześcijańskiej ludności sandżaku sereskiego, rząd w najbliższych dniach przystąpi do rozbrojenia całego wilajetu, przyczem ewentualnie użyje zbrojnej przemocy.

Wiedeń, 6 lipca. (Wł.) Rada państwa zgromadzi się na dalszy ciąg sesyi dopiero z końcem października.

Koło polskie uchwaliło ostrą rezolucyę, w której oświadczyło, że polacy stać będą niezłomnie na stanowisku przeprowadzenia budowy kanałów.

W razie, gdyby rząd wzbraniał się w dalszym ciągu do tej budowy przystąpić, Koło polskie wyciągnie z tego wszystkie polityczne konsekwencye.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 7 lipca. (Wł.) Rycerskie dobra Polou w obwodzie Rybnickim kupili włościanie polscy za półtora miliona marek od niemca, celem rozparcelowania między sobą.

Ateny, 7 lipca. (Wł.) Wśród kreteńczyków szerzy się coraz bardziej agitacya w kwestyi zaprzysiężenia mahometan, aby nie robić ustępstw. Wskutek tego nie można przewidzieć terminu zwołania zgromadzenia narodowego. Mieszkańcy górskich okolic organizują oddziały zbrojne celem przeszkodzenia wylądowaniu wojsk mocarstw opiekuńczych.

Berlin, 7 lipca (Wł.) Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi: Policya w Konstantynopolu wykryła wczoraj organizacyę, mającą za zadanie wymordowanie ministrów i obalenie komitetu młodotureckiego.

Policya znalazła dokumenty kompromitujące. Wiele osób z lepszych sfer aresztowano.

Berlin, 7 lipca. (Wł.) Wczoraj sądy berlińskie rozpatrywały 12 zbrodni przeciw moralności, oraz seksualistycznych. Sprawców skazano od 1½ do 4 lat więzienia. Wśród oskarżonych przeważają przedstawiciele sfer wybitnych.

Morgenberg, 7 lipca. (Wł.) W znanej fabryce ołówków Fabera zastrajkowali wczoraj robotnicy z powodu nieprozumień ekonomicznych.

Paryż, 7 lipca (Wł.) Organizacye kolejowe ukończyły przygotowania do strejku generalnego i mają rozpocząć go w nocy z soboty na niedzielę. Ostatnie dyspozycycye ma rozesłać po-

ezta gołębia. Zamierzone przez rząd powołanie z powrotem do pracy w znącznej liczbie strajkujących funkcyonaryuszów kolejowych, jako rezerwistów niema widoków powodzenia.

Kopenhaga, 7 lipa (Wł.) Notując akt wyjazdu cesarza Wilhelma na morze północne duński „Tageblatt" pisze: Tym razem doroczna ta wycieczka letnia musi się z konieczności zamknąć w ramach zwykłej przejażdżki turystycznej, gdyż wbrew dość wyraźnie akcentowanym życzeniom cesarza niemieckiego, aby jacht jego spotkał się gdzieś na falach Baltyku z cesarskim jachtem rosyjskim, Petersburg nie odwzajemnił się równą skwapliwością.

Nie wysnuwając z tego na razie dość daleko idących wniosków, stwierdzić jednak należy, iż Rosya zaczyna się powoli poznawać na fałszywych walorach w przyjaźni niemieckiej.

Niemcy są tem nie na żarty zaniepokojeni.

Kronika antialkoholowa.

Skutki bojkotu. Jak wiadomo, ostatni zjazd partyjny socyalistów niemieckich, w odpowiedzi na podwyższenie podatku od napojów upajających przez rząd, uchwalił przeprowadzić bojkot tych napojów. Jakkolwiek nie udało się go wszędzie ściśle przeprowadzić, to jednak skutki jego są aż nadto widoczne i odbiły się dotkliwie na dochodach rządowych.

Oto w przeciągu 5 miesięcy, od października roku ubiegłego do lutego r. b. spożycie wódki zmniejszyło się o 330,000 hl., to znaczy wypito o jedną trzecią mniej, niż w tym samym czasie przed rokiem.

Widzimy tu wyraźnie potęgę organizacyi w walce z tym wrogiem życia i szczęścia ludzkiego. Możemy sobie wystawić, o ile więcej zdziałałaby tu wielka organizacya abstynencka, specyalnie tej sprawie poświęcona.

Marnowanie cennych pokarmów. Jak wiadomo, przy wyrobie piwa tłuszcz, zawarty w jęczmieniu, ginie zupełnie, białka i soli mineralnych marnuje się także większa część, mączka zaś rozkłada się na alkohol, maltozę, dekstrynę i ekstrakt, lecz ilość jej także się zmniejsza, tak że przeważna ilość części pożywnych, zawartych w jęczmieniu, niszczy się w ten sposób bezpowrotnie, a wytwarza się oprócz tego trucizna, stanowiąca najgłówniejsze bodaj źródła zwyrodnienia i nędzy szerokich warstw ludności.

Przy wyrobie wódki zaś ginie i białko i tłuszcz zupełnie, a mączka przetwarza się na alkohol.

Jak ogromna masa cząstek pożywnych ginie w ten sposób, o tem przekonywamy się z ciekawych obliczeń, dokonanych na podstawie statystyk urzędowych Rzeszy niemieckiej przez Fr. Waglera. Wynika z nich, że przez fabrykacyę piwa i wódki marnuje się w Niemczech rocznie 262,483,620 kgr. białka, 48,008,517 kgr. tłuszczu, 1,329,546,620 kg. mączki (węglowodanów), oraz 70,083,450 kg. soli mineralnych.

Słusznie ktoś powiedział, że „piwowarzy biorą żywność ludu i zamieniają ją na truciznę".

Narzekamy na drożyznę, na głód, a zapominamy, że ogromne ilości zboża i ziemniaków, marnowane przy fabrykacyi alkoholu, wyżywiłyby tysiące głodnych, i że usunięcie alkoholu usunęłoby zarazem dzisiejszą ogromną drogość środków spożywczych.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwa[gi]
6/VI 1 pp.	738.2	+17.1	58	Pn Z 3	Z dnia 6/VI Temperatura max.+18.0° C. min.+11.2° C. Opadu 0 0
6/VI 9 w.	734 1	+14 0	67	Pn Z 3	
7/VI 7 r.	733.0	+12.8	77	Pn 3	

Dr. Sołowiejczyk
ordynator szpitala Czerw. Krzyża
przyjmuje jak dawniej **specyalnie** z chorobami **dzieci i wewnętrznemi**
od 9—10 rano i 5—6 po poł.
№ 4. Andrzeja № 4. 2360

Niniejszem przepraszam publicznie p. Antoninę Kaźmierczakową za wyrządzoną jej przezemnie ciężką krzywdę przez rozsiewanie kłamliwych wieści, uwłaczających honorowi tejże i ofiaruję na Gniazdo Tow. Opieki nad dziećmi w Łodzi — rubli 2, zamiast kary, jaką mi przeznaczył sąd i którą mi wybacza pokrzywdzona p. Antonina Kaźmierczakowa.

Józefa Kaźmierczak.

Łódź, dnia 5/VI 1910 roku. 2422-1

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, r) 7,15, c) 8.20, d) 11.25, e) 2.15, f) 3.15, s) 5.00, g) 6.10, t) 6.50 h) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 720, u) 8.35, k) 9.35, (l 10.15, m) 4.24, n) 5.25, w) 6.20 o) 3.31, x) 10.00, p) 11.00.

Drobne ogłoszenia.

A.A.A. Na lato: nauczycieli, nauczycielki z wyższem wykształceniem, francuzki, niemki, freblanki, bony z szyciem, osoby do towarzystwa, gospodynie, pielęgniarki — poleca biuro Adamowiczowej, ul. Piotrkowska № 103. 4250—4—3

AAA! Izraelitka z francuskim, bona rosyanka — otrzymają bardzo korzystne posady. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska № 92. 4204—3—3

Bilard kręgielkowy do sprzedania Gubernatorska № 30, w piwiarni. 4181—6—4

Do 5 włók wezmę dzierżawę zaraz. Oferty biuro Buchweitza, Warszawa, Marszałkowska 120 sub „A. S" 4115 3wc3

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Gramofon olbrzymi, 40 płyt, sprzedam za bezcen Pańska № 93—26. 4235c3s2

Jest do sprzedania oficyna z placem pod Rudą. Wiadomość: Zawadzka № 18. 4292—2—1

Kredens używany ze stolikiem pod samowar do sprzedania tanio. Piotrkowska 157, parter lewa oficyna. 4290—3—2

Łóżeczko i kołyskę używaną sprzedam za bezcen. Wólczańska 161 m. 4. 4269—2—2

Młody człowiek z czteroklasowem wykształceniem poszukuje posady. Łaskawe oferty sub „Posada". 4218—3—3

Mleczarnia, wydająca 50 obiadów dziennie od 14 lipca musi być sprzedana. Rzgowska 10. 4301—4.—1

Nauczycielka muzyki potrzebna do jednej panienki na wieś za utrzymanie. Adres: Herbertów, poczta Zelów, przez Łask, gub. piotrkowska, dla B Celler. 4297—2—1

Nauczycielka z patentem szkół początkowych, poszukuje posady od roku szkolnego. Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638—1

Poszukuje miejsca zdolny kapelmistrz do dętej orkiestry. Adres: Ulica Widzewska № 75, m. 10. W. P. Małkowski. 4293 1

Prasowaczka - chemiczarka potrzebna zaraz. Zachodnia 44. 4302—2—1

Potrzebne 2 dziewczyny od 12 do 14 lat do dzieci i kobieta do prania. Wiadomość: Zawadzka 7, restauracyą. 4304 2-1

Potrzebne zdolne podręczne do krawieczczyzny oraz uczenice. Składowa Nr. 14. Górska. 4305 1

Potrzebne są kompletnie zdolne staniczarki i spódniczarki. Zgłaszać się mogą tylko zdolne. Piotrkowska nr. 23, II piętro, „Józefina". 4306—1

Pomieszczenie przy bezdzietnem małżeństwie dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia zaraz. Przejazd 12 mieszk. 14. 4103—4—2

Panienka, władająca niemieckim językiem, potrzebna do cukierni. Wiadomość: Cukiernia O. Guhl, Piotrkowska 17. 4238—3—3

Potrzebna zdolna prasowaczka. Juliusza Nr. 13 4239 3-3

Plac do sprzedania przy ulicy Lutomierskiej, narożny, 3042 łokci kwadratowych. Wiadomość ulica Żytnia № 10, J. Masiorek. 4211—3—3

Piwiarnia do sprzedania Przejazd 40. 4225—3—3

Pracownia sukien przyjmuje wszelką robotę. Widzewska № 133 m 7, II piętro. 4202—4 4

Przyjmę na własność dziewczynkę od 1 do 2 lat. Wiadomość ul. Wysoka № 24 u gospodarza. 4262—3—2

Potrzebna zdolna prasowaczka. Ulica Piotrkowska № 243. 4263—2—2

Potrzebni są zdolni inkasenci do sprzedaży maszyn. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod lit S. G. 4256 2 2

Potrzebna krawcowa, znająca dobrze krój i szycie oraz dziecinną garderobę, do sklepu. Ul. Główna № 58 4247—3—2

Potrzebny ślusarz i uczeń, obznajmiony z robotą. Zakątna № 28. Beim. 4259—3—2

Potrzebny zdolny czeladnik tapicerski. Piotrkowska 183. 4289—3—2

Poszukuje posady maszynisty lub palacza doskonale obeznany z tą pracą i z dobrem świadectwem Oferty uprasza składać w „Rozwoju" pod „Maszynista". 4277—3—2

Rower małoużywany do sprzedania. Rozwadowska 10 — 4. 4294—4—1

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie miasta z powodu budowy. Interes korzystny. Wiadomość: Franciszkańska № 42, w sklepie. 4291—2—1

Sklep kolonialno dystrybucyjny egzystujący od 20, do sprzedania. Widzewska № 193 4298—3—1

Sprzedam dom z piekarnią i placem do zabudowania za 4500 rb. w dobrym punkcie, na placach Baumgolta w Radogoszczu Wiadomość w piekarni, ul. Karolewska 60 4260—3 2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Chojny, Piaskowa № 29. 4267—2—1

Sprzedam dużą szafę. Ulica Konstantynowska № 50 m. 4 4274—3—2

Są do sprzedania używane ławki, tablice i stoliki szkolne. Piotrkowska 121, od g. 12 do 2. 4246—6—3

Sklep kolonialno - dystrybucyjny do sprzedania. Rozwadowska № 13. 4205—3—3

Sprzedam korzystny i solidny interes z powodu wyjazdu—za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Główna 15. sklep. 4210 3-3

Sprzedam wyżła ułożonego do polowania. Wólczańska 105 mieszkania 13. 4224—3—3

Sklep galanteryjny do sprzedania. Wólczańska nr. 144. 4226—3—3

Słuchacz Szkoły Wawelberga i Rotwanda udziela korepetycyi, przygotowuje do szkół Przejazd nr. 82 Oferty uprasza składać w Administracyi „Rozwoju" pod „Miciak". 4199—6—4

Sklep dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Ulica Brauna № 5 przy szosie rokicińskiej. 4215 2 2

Technik, rysownik, młody, absolwent pruskiej szkoły budowniczej, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Technik" w Administracyi „Rozwoju". 4232c4sw2

W zamian lekcyi muzyki chcę się uczyć języka francuskiego. Oferty w admin „Rozwoju" pod H. T. 4299—3—1

Zaginął chłopczyk 6-cio letni w szarem ubranku, z gołą głową, boso. Uprasza się odprowadzić do Klareckiego, Stare Rokicie Nr. 1, dom Szera. 4307-1

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep kolonialno-dystrybucyjny, egzystujący od lat 30 tu z górą, z wyrobioną klientelą. Słomiany rynek, ul. Łagiewnicka № 27. 4281—3—2

Znalezione pieniądze na stacyi Gałkówek prawy właściciel może odebrać. Wieś Gałkówek, dom Franciszka Szczepaniaka. 4266—3—2

Zaginął pies, duży, żółty, z obciętym ogonem i kagańcem. Odprowadzić za nagrodą: Piotrkowska 113. Szpreiregen 4208 3 3

2 pokoje we frontowym domu, II p., od 1/14 lipca lub od 1 go sierpnia do wynajęcia. Wólczańska 159. zap. u gospodarza. 4212—3—2

Zagubione dokumenty.

Dowody za № 144506 i 144507 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akc. Tow. Pożyczk (Piotrkowska № 69) — ukradziono. Zastrzeżenie zrobione. 4265—3—2

Gustaw Kautz zgubił paszport i bilet wojskowy czerwony, wydany z gm. Nowosolna. pow. łódzkiego. 4308—3—1

Nicyfor Ostapczuk zgubił paszport i bilet wojskowy, wydany z Skoworodeckiej wołości, pow. Staro-Konstantynowskiego, gub wołyńskiej. 4228—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Bielskiego, wydana z fabryki Scheiblera (Księży Młyn). 4300—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Julianny Resel, wydana z magistratu m Łodzi 4295—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Ossera, na imię Stanisławy Machlajskiej. 4296—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Pełki, wydana z fabryki Johana Krauze. 4217—3—3

Zaginął paszport na imię Teodora Mikulskiego, wydany z Piotrkowa. 4303—3—1

Zaginął ruski wid za № 743, na imię Stanisława Urbańskiego, wydany przez gubernatora piotrkowskiego. 4206-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Sichta, wydana z fabryki Ossera 4214 3-3

Zaginął paszport na imię Edmunda Małusza, wydany z gm. Radogoszcz. 4231—3—3

Zaginął paszport na imię Andrzeja Baltyna, wydany z gm. Rębów, powiatu opatowskiego. 4234—3—3

Zaginął paszport na imię Henocha Talermana, wydany z magistratu m. Łodzi. 4233 3-3

Zaginął paszport na imię Antoniny Błażetko, wydany z gm. Opatów. 4244—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Walentego Pawlaka, wydana z fabryki A. Majstra. 4242—3—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Gałków, gub. piotrkowskiej, na imię Franciszka Derach 4132 3 3

Zaginął bilet wojskowy, wydany przez naczelnika wojskowego m. Piotrkowa, na imię Józefa Pawlaka. 4261—3—2

Zaginął paszport na imię Walentego Trzosowskiego, wydany z gminy Słubice, gub. warszawskiej. 4251—3—2

Zaginął paszport na imię Jana Winczkowskiego, wydany ze Zgierza. 4254—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Ludwika Czapigi, wydany z cegielni F. Könicha. 4258-3-2

Zaginęły 3 paszporty, wydane z magistratu Ostrowca, na imiona: Abracham Josek Fleischman, Icek Fleischman i Sure Fleischman. 4257—3—2

Zaginął paszport na imię Kazimiery Haberskiej, wydany z gminy Biernacice, pow. turecki. 4264—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Kazimiery Antczak, wydana z m. Łodzi. 4278—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Almy Jekiel, wydana z magistratu m Łodzi. 4270—3—2

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, i St. Jelnickiego

Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyńcze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płaca za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½ do 1½ po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specyalnie **pani Dr. Zand Tennenbaumowa** w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5½ — 6½ po południu. 1738r

Centralna klinika
chorób zębów i jamy ustnej
w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d79

Pracownia Gorsetów „MARTY"

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 130, parter, m. 14.

POLECA:

Gorsety wykonane według najnowszych modeli paryskich od najskromniejszych do najwytworniejszych z materyałów krajowych i zagranicznych — po cenach umiarkowanych. 1303r

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

Armatury do gazu, wody i pary

Pakunki asbestowe, gumowe i przetłuszczone,

Rury oraz łączniki do gazu, wody i pary

Pasy: skórzane, gumowe i z szerści wielbłądziej.

Narzędzia i maszyny. 1462

Oficyny

do sprzedania na rozbiórkę w połowie murowane. Obejrzeć można: Lipowa № 36 róg Benedykta. Wiadomość u stróża. 2333-2 1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Obiady smaczne i zdrowe po 30 kop. w domu prywatnym. Piotrkowska № 115 m 6 4101 1

Wojskowy—z powodu wyjazdu z Łodzi, sprzeda **dom,** konia i ekwipaż bardzo **tanio.** Za dom żądam 43.000, Tow. Kred. pozostało 12,400, rocznego dochodu przynosi 5,000, połowę pieniędzy pozostawiam na hipotece. Gubernatorska № 38 2412 10 1

Monter

do maszyn parowych, pomp i transmisyi — potrzebny zaraz. Ołdakowski i Neumark, Inżynierowie, Wólczańska 109 2410—3-3

Ogród „WENECKI".

Cukiernia I. Stroińskiego róg ul. Przejazd i Mikołajewskiej.

Codziennie od g. 7 do 12 w nocy

KONCERT

ze współudziałem znanego humorysty i ulubieńca łódzkiej publiczności **p. J. Łętowskiego** z jego własnym najnowszym repertuarem. 2228 5 5

Z szacunkiem **I. Stroiński.**

1217—50—11

Dla Panów Rzeźników

obrzynki dębowe do wędzenia z dostawą do domu tanio — w składzie drzewa **Adolfa Wagnera i S-ki, Rokicińska № 47.** Zamówienia przez **telefon № 476.** 1972—10-8

Garnitur salonowy

dwa trema, otomana z lustrem, 2 łóżka z materacami, bieliźniarka z lustrem, toaletka, umywalnia, 2 szafy do ubrania, kredens, stół, 18 krzeseł krytych skórą, biurko, biblioteka, gramofon prawie nowy, lampy, stolik do kart, oraz różne drobiazgi sprzedam za bezcen, ul. Nawrot № 44. m. 3. 2364—10—3

Studnie

artezyjskie i zwyczajne buduję bez względu na głębokość i średnicę. Łódź, ul. Rokicińska № 25, dom własny. Poleca się 2380 3 **W. Szymankiewicz.**

Letnie mieszkanie

Jeszcze tylko dwa duże pokoje do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem niedrogo we dworze Woli Grzymkowej, z Łodzi 45 m. tramwajem do Aleksandrowa, zkąd 2 wiorsty szosą. — Tylko dla chrześcijan. Miejscowość zdrowa, las, park, łódka, fortepian. 2428—3—2

Korzystny interes!

Jest do sprzedania restauracya na prowincyi, t. z. zajazd. Stajnia na 100 koni. Pokoje dla przyjezdnych. Wiadomość: Bawarski, Zawadzka 2, sklep. 2426

Idąc z pralni chemicznej ulicą St.-Zarzewską, zgubiłam

BLUZKĘ

białą jedwabną. Łaskawy znalazca raczy odnieść za wynagrodzeniem na ulicę St.-Zarzewską 79, m. 31, I piętro, A. Zwierzchowski. 2402—3—3

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską, udziela lekcyi, korepetycyi. Benedykta 32 m. 1, od 7 — 10. 4142—1

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

WIELKA ZABAWA OGRODOWA

grona miejscowych drukarzy — z przeznaczeniem pewnych procent **na rzecz Pogotowia Ratunkowego** odbędzie się dnia 10-go lipca r. b., przy ulicy Milsza № 46, w Zgr. Majstrów Rzeźnickich. **Wejście kop. 45.**

W razie niepogody zabawa odbędzie się w salach. 2440

Podania o przyjęcie
do Prywatnego Seminaryum dla Nauczycieli Ludowych
W URSYNOWIE

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy i piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b., pod adresem: Warszawa, Skrzynka pocztowa Nr. 377.

Kandydaci na kurs I-y (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie, dnia 25 sierpnia, o godzinie 10 ej rano.

Kancelarya Seminaryum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 2144 3—1

ZGROMADZENIE
Starszych Cechu Majstrów Tkackich

podaje niniejszem do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 11-go lipca, o godz. 4-ej po poł., odbędzie się w Domu Majstrów Tkackich

Generalne Zebranie i 325 kwartalne posiedzenie,

na które zapraszasza się pp. członków o liczne i punktualne stawienie się

Porządek dzienny: wybór starszego, podstarszego i komisyi rewizyjnej.

Jeżeliby zebranie w powyższym terminie odbyć się nie mogło, zwołane będzie powtórne zebranie w drugim terminie, uchwały którego będą ważne bez względu na liczbę przybyłych członków. 2106

BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny nskutecznia rutynowany buchalter poważnej instytucyi. — Oferty sub „Rutyna" przyjmuje administracya „Rozwoju". 96

Sapinol

poczwórnie zgęszczony wyciąg **z igliwia sosnowego do kąpieli**

nagrodzony na wystawie „Czystość — to zdrowie" **medalem srebrnym**

poleca **Apteka J. BOBAKOWSKIEGO** Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. **ŻĄDAC WSZĘDZIE.**

W Łodzi, u L. SPIESS i SYN. 1660

Dostawa do domów.

Znakomity środek odżywczy zalecany przez p.p. lekarzy

Kefir

B. PATZER, Łódź, Pasaż Meyera 5, m. 5. 1660

Dostawa do domów.

Skład win
M. D. OKOJEWA
ulica Dzielna № 11.

Podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że otrzymałem wielki transport win z czystego soku winnego nie falsyfikowanego. Ceny nadzwyczaj umiarkowane: kop. 40, 50, 60, 80, rb. 1.00 i 1.50. Wina węgierskie i francuskie od rb. 1.25 do rb. 3.00. Wódki słodkie, koniaki ruskie i zagraniczne różnych marek. Otrzymałem również wino z gron winnych absolutnie bez alkoholu. Ktoby zechciał wina bez alkoholu, proszony jest o żądanie takiego wina, gdyż na składzie posiadam i wiele gatunków innych win. Kto chce mieć zdrowy żołądek, powinien pić wino № 7 czerwone słodkie, nadzwyczaj przyjemne w smaku, które było stosowane przy kuracyi chorób żołądkowych w lazarecie w ciągu 1909 roku z nadzwyczaj pomyślnemi rezultatami. Dobroć wina tego jest zaświadczoną przez starszego lekarza № 69 i pieczęcią rządową.

Oliwa do lampek i spławki mego wynalazku palą się we wszystkich domach, 1 funt 20 kop., knotki darmo. Oliwę również można nabywać w składach: Konstantynowska 13, Franciszkańska 60, Piotrkowska 291, Mikołajewska 89, Kątna 52, Długa 93 i Łowicka 9. 328

ODEON Telefon 15-81. **„FIS-DIS"** **Od dziś** NAD PROGRAM **„FIS-DIS".** 2442

Do SZKOŁY i na KURSY PRZEMYSŁOWO-RĘKODZIELNICZE

A. TUCHOLSKIEGO

przy Łódzkiem Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowem

zapis kandydatów i kandydatek przyjmuje, oraz bliższych informacyi udziela kancelarya Szkoły w **Łodzi**, przy ulicy Ś-go **Andrzeja**, domu **№ 58**, m. 33.

Lekcye wakacyjne w celu przygotowania do egzaminów — rozpoczęte. 2396—3—2

Potrzebny duży lokal na restauracyę w centrum miasta.

Oferty uprasza się nadsyłać: Bar „Express", Jerozolimska 80, Warszawa. 2404—3 2

Szkoła Prywatna W. SZULCA

Nawrot № 14.

Lekcye wakacyjne rozpoczną się dnia 1-go lipca n. st.
Z początkiem lipca szkoła przeniesioną zostaje
na ul. Piotrkowską № 121. 2258

Smaczne i zdrowe **Pieczywo**

poleca piekarnia

R. TRENKLERA, ul. Cegielniana № 67.

Chleb **na sposób moskiewski** wyrabiany przez specyalistów fachowych. **Czystość i hygiena wypieku gwarantowana.**

Filie: Piotrkowska 116 i Orla 8. 1568·100·93

A. O. Teschich i S-ka

Skład węgla

Łódź, Widzewska №. 62.

Telefonu № 240. 2284d5

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia p. f. „Józefina".

Kursy wyższe i niższe. Najnowszy system kroju angielskiego, **francuskiego i berlińskiego.** — Moja długoletnia praktyka daje mi **możność wyuczania kroju i szycia** sumiennie i gruntownie. Przy **szkole duża pracownia sukien,** gdzie uczenice nabierają wprawy **i gustu. Szkoła** odznaczoną została na wystawie srebrnym medalem.

Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują patenty cechowe lub prywatne.

Piotrkowska № 23. 1951r

DYREKCYA Piotrkowskiego Tow. Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 71 Ustawy Towarzystwa podaje do wiadomości, że dla odbycia wyborów na pełnomocników Towarzystwa z miasta **Pabianic,** wyznaczone zostało

Zgromadzenie Wyborcze

na dzień 15 (28) sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe, w lokalu miejscowego magistratu; podobne **Zgromadzenie** wyznaczone zostało na tenże dzień i o tejże godzinie, w lokalu Towarzystwa Gimnastycznego „Dąb" (osada Bałuty, ul. Aleksandrowska № 53), dla odbycia wyborów na pełnomocników Towarzystwa z osady **Bałuty.**

Zgromadzenie wyborcze uważa się za doszłe do skutku bez względu na ilość osób, jaka się na nie stawiła.

Piotrków, dnia 2 lipca 1910 r. 2408—3-3

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

42r0

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.
Specyalne laboratoryum techniczne do wprawiania sztucznych zębów.
Specyalność: **plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony,** złote mosty **(sztuczne zęby bez podniebienia).**
Reperacye i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**
Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss **znajduje się przy lecznicy.**
Uwaga!! **Ceny bardzo nizkie!** Uwaga!!

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. med. ST. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi.
Akuszerya i choroby kobiece.
EWANGELICKA № 5.
Godz. przyjęcia: 9—10½ rano i od 5—7 pp., w niedziele 11—1. 1218r

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie
Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.
Chor. kobiece, Akuszerya
9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Dr. A. GROSGLIK

Zielona 5.
Choroby skóry i włosów (usuwanie zbytecznych włosów za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8½—11½ r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 1568-d

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę **BENEDYKTA № 9.**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
(8½—12 r. i 5—7½ pp., panie od 4—5). 1761-r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warszaw. uniwersyteckiej kliniki akusz.
Przyjmuje do 11 r. i od 4½—6½ po poł. Południowa 23. 485d
Telefonu № 16—85.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10½ i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. Rosenblatt

Choroby
uszu, gardła i nosa
Piotrkowska 35.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 pp. w niedziele od 10—11 r. 1318

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specyal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych** codziennie 8-12; 5—8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótka 5.** 1489r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot № 38
róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie od 8½ do 9½ rano i od 4 do 6 po poł. W niedz. i święta tylko 8½—9½ rano. CHOROBY DZIECI I WEWNĘTRZNE — AKUSZERYA. 1812r

Dr. Jan Pieniążek

sp. ch. **nosa, gardła i uszu**
przeprowadził się na
ulicę Piotrkowską 120.
Przyjm. od 11 do 12 w poł., i od 5 do 6½ wiecz., w niedziele i święta od 9½—11 rano 1350d

Dr. FRANCISZEK KOZIOŁKIEWICZ

(starszy) **Telef. 17-14**
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp. 1426r

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta
Choroby weneryczne (syphilis) i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje: 8—11 i 4½—8 w.
Panie: 4½—5½ po poł.
W niedziele: do 2-ej po poł. 241r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE. WŁOSOW, WENERYCZNE (syfilis) I MOCZOPŁCIOWE (endeskop i cystoskop) I NIEMOCE PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
powrócił.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. med. Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny" przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.
Spec. chor. żołądka i kiszek.
Wschodnia № 49.
przyjm. od 8—10 r. 3—6 po poł. 1253—36—31

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

Dr I. Lipszyc

choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp.
WSCHODNIA № 45 294

Dr. Jan Caderski

b. asyst. klin. uniwer. warsz.
Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2272

Dr. med. Z. Golc

chor. skórne i wenerycz.
PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7½ w 76r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisł. Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5 1331—r

Dr. H. Sadkowski

przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).
Dzielna № 3.
od 4 do 6-ej (z wyjątkiem świąt). 2150 —r

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i Jamy ustnej 2651r

teraz: ulica Piotrkowska **133.**

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju". Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**